

wie międzynarodowego funduszu walutowego i przyjęciu przez ten fundusz zgószzonego kursu waluty czechosłowackiej. Jednostka wymienna korony czechosłowackiej równa się 0,0177734 grama czystego złota. Są to mniej więcej dwie setne złotego dolara amerykańskiego według jego wartości z lipca 1943 r., a w przybliżeniu 1/10 złotego polskiego przedwojennego. Referent podkreślił, że przez związanie korony czechosłowackiej z międzynarodowym funduszem republika czechosłowacka zrzeka się po części swojej suwerenności w tej dziedzinie, gdyż państwo nie może samowolnie zmieniać kursu waluty, z wyłączeniem pewnych wypadków. Korona czechosłowacka ma charakter waluty złotej ograniczonej, jak wszystkie inne państwa, które są członkami funduszu międzynarodowego. Oznacza to, że waluta oparta jest pośrednio na złocie, ale nie ma obowiązku wymiany banknotów na złoto w banku emisyjnym.

Projekt ustawy został przyjęty z niewielkimi zmianami w sprawach specjalnych monet pamiątkowych, które rząd może w pewnych wypadkach wypuszczać.

Na tym samym posiedzeniu tenże referent przedstawił Zgromadzeniu projekt ustawy o Czechosłowackim Banku Narodowym. Najważniejszą zmianą jest przetworzenie dotychczasowej instytucji o charakterze spółki akcyjnej w instytucję państwową. — Bank Narodowy otrzyma wedle projektu wielkie pełnomocnictwa dla kierowania rynkiem pieniężnym. W ustawie brak postanowień o pokryciu pieniądza papierowego, obiegowego. Bank

Narodowy będzie posiadał rezerwę złota, ale ustawa nie wiąże tej rezerwy z zagadnieniem pieniądza obiegowego. Stosunek Banku do ministerstwa finansów ustawa rozwiązuje w ten sposób, że przeciwstawia gubernatora Banku, mianowanego przez prezydenta republiki, komisarzowi rządowemu. Obaj mają przyznane prawo weta w radzie bankowej, która będzie decydowała w sprawach Banku.

W tym samym czasie rząd uchwalił reorganizację systemu bankowości w całym państwie, przy czym zastosowany będzie system specjalizacji banków. W czeskiej części republiki powstaną drogą łączenia dotychczas istniejących instytucji bankowych trzy banki specjalne:

Jeden z nich obejmie swoją działalnością przemysł państwowy, z wyłączeniem przemysłu spożywczego. Połączony tu będzie Praski Bank Kredytowy z Bankiem Rzemiosła.

Drugi, stworzony z Banku Rolnego i Legiobanku działać będzie w zakresie przemysłu spożywczego.

Wreszcie trzeci, powstały ze zjednoczenia Banku Morawskiego z Centralnym Bankiem Spółdzielczym i Bankiem Pilzneńskim, obejmować będzie spółdzielczość.

Przemysł prywatny będzie miał pozostawiony wolny wybór instytucji pieniężnych.

W Słowacji będą istniały dwa banki: jeden z połączenia czterech, drugi z połączenia dwóch instytucji bankowych. Zagadnienie ich specjalizacji rozpatrywane będzie oddzielnie.

Andrzej Józef Kamiński

OSRODEK CZESKIEGO SŁOWIANOZNAWSTWA

Powszechnie u nas wiadomo, że zagadnienia słowiańskie cieszą się w Czechosłowacji wielką popularnością wśród szerokich sfer społeczeństwa. Stoi to w związku z rozbudzonym tam sil-

nie poczuciem przynależności do rodziny słowiańskiej. Mniej się jednak wie o tym, że studia naukowe nad sprawami słowiańskimi są w Czechosłowacji otoczone opieką jednej cen-

tialnej instytucji, mianowicie Instytutu Słowiańskiego (Slovanský Ustav) w Pradze. Skupia on w swoich szeregach wszystkich wybitniejszych czeskich slawistów, planuje prace, wspiera je za pomocą pieniędzmi i troszczy się o ich wydanie. Regularnie wychodzący rocznik („Ročenka Slovanského Ustavu“) informuje szczegółowo o dokonanych pracach. Jesienią ub. roku dotarł do Polski ostatni numer zdający sprawę za lata 1939—1946. Z niego właśnie pochodzi poniższa garść informacji.

Pracami Instytutu kierują komisje, których jest przeszło dwadzieścia. Są to przede wszystkim komisje poświęcone zasadniczym gałęziom słowianoznawstwa, jak językowa, historyczno-literacka, historyczna, archeologiczna, etnograficzna, muzyczna i in. Istnieją też komisje bardziej specjalne, jak bizantynologiczna czy słownikowa. Na czele Instytutu stoi prof. Albert Pražák, który nie tylko jest czołowym uczonym, ale i wielkim patriotą (odegrał kierowniczą rolę w czeskim ruchu konspiracyjnym). Sekretarzem jest prof. Teodor Saturnik.

O żywotności Instytutu świadczą jak najlepiej jego publikacje, ujęte przeważnie w serie, jak „Prace Slov. Ustavu“, Podręcznik („Rukověti“) i „Carpatica“. Ile uwagi poświęcał Czesi naszemu sprawom, może powiedzieć fakt, że na 20 numerów Prac — dziesięć dotyczy Polski; przeważnie oświetlają one wpływ kultury polskiej na czeską (zwłaszcza Szyjkowski: „Polski udział w czeskim narodowym odrodzeniu“, ale i inne). Polaków muszą też zainteresować publikacje w serii „Carpatica“, w której opracowuje się naukowo południową stronę Karpat. — Wiele uwagi poświęcono zbadaniu gwar słowackich i ludowego budownictwa. Nie zaniedbano jednak zagadnień przyrodniczych, ogłaszając publikacje z dziedziny geologii i stosunków wegetacyjnych. Wszystkie te wydawnictwa mało są jeszcze znane polskiemu swia-

tu naukowemu i słabo rozprowadzone po bibliotekach, ponieważ wymiana książek nie stoi jeszcze na należywym poziomie.

Nakładem Instytutu wychodzą również dwa dobrze uczonym znane czasopisma: „Slavia“, poświęcone szeroko pojętej filologii (współpracuje z nią wielu polskich uczonych) i „Byzantinoslavica“. Wznowiły one po wojnie działalność, ukazał się jeden zeszyt „Slavii“ z pracami ku czci prof. Murki (następny w druku) oraz tom „Byzantinoslavica“.

Naturalnie nie byłby ten dorobek możliwy, gdyby nie imponujące fundusze, którymi bądź rząd, bądź osoby prywatne uposażyły Instytut. Czesi dobrze wiedzą, że talenty talentami, a pracowitość uczonych pracowitością, ale pieniądze są nieuchronnie potrzebne. Rosnąca naukowa przewaga społeczeństw bogatych świadczy o tym coraz wymowniej.

Większą część „Roczniki“ zajmują nekrologi. Instytut bowiem utracił w okresie 1939—1946 prawie 80 członków krajowych i zagranicznych. Są między nimi nazwiska tej miary, co Niederle, Machal, Pastrnek, Weingart, Van Wijk i Hujer. Z Polaków są omówieni Brückner, Gołębek, Handelsman, Chrzanowski, Kumaniecki, Kutrzeba, Przesmycki, Ratajski.

Nie ulega wątpliwości, że i w Polsce przydałaby się podobna instytucja. Studium Słowiańskie U. J. podjęło już w 1945 r. starania, chcąc w oparciu o duży zespół slawistów krakowskich stworzyć organizację, która by z jednej strony koordynowała i popierała badania naukowe a z drugiej prowadziła dobrze pojętą popularyzację przez odczyty i wydawnictwa. Podczas wojny poświęcono wiele wysiłku na przemyślenie i ułożenie planów; został nawet przygotowany projekt osobnego budynku na pomieszczenie tej nowej instytucji. Projekty na razie nie docze-

kały się realizacji. Studium Słowiańskie jednak nie traci czasu, rozbudowując swoją organizację naukową i wydając „Bibliotekę Studium Słowiańskiego“ w trzech seriach: naukowej, podręcznikowej i popularnej.

Warto wreszcie przypomnieć, że także Instytut Zachodni docenił znacze-

nia studiów slawistycznych, a zwłaszcza współpracy międzynarodowej, czego dowodem wrześniejsza konferencja z czeskim uczonymi, omówiona w październikowym numerze „Przeglądu Zachodniego“.

Stanisław Urbańczyk